

# Przygoda Jedyneczki

Natalia Drabczyk



Cała ta historia wydarzyła się w miejscu jak na bajkę niespotykanym, w Krainie Mleczaków. Gdzie się nie spojrzano, było biało, pachniało miętą, a pośrodku tej mlecznej krainy znajdowało się miejsce spotkań – wszyscy mieszkańcy nazywali je Językowym Centrum. Nasz bohater, mleczak Jedyneczka, był... mlecznym zębem.

Życie Jedyneczki płynęło spokojnie. Opowiadał swoim sąsiadom, jak uwielbia pochrupać sobie twardą marchewkę – było to jego najukochańsze warzywo. Rozkoszą dla niego było także wgryzać się w twarde jabłko. Lubił też mleczne kąpiele, była to jego ulubiona forma spędzania wolnego czasu. Te chwile, gdy mleczko opływało cały ząbek... Na samą myśl o tym na buzi Jedyneczki pojawiał się uśmiech. Zdarzały się niestety również chwile nieprzyjemne. Momenty, które Jedyneczka najchętniej wymazałby z pamięci, gdy do tej cudnej krainy dostawała się czekolada lub inne słodycze. Obklepiały cały ząbek i nie pozwalały nawet zaczerpnąć tchu! Po spotkaniu z nimi ząbek był cały brudny, delikatnie mówiąc – nieładnie pachnący – i, co najgorsze, czekolada wprowadzała do Krainy Mleczaków nieproszonych gości – bakterie! Jedynym ukojeniem dla zębów po takim czekoladowym szaleństwie było dokładne wyszczotkowanie pastą i szczoteczką całej

mlecznej krainy. Co tam się działo podczas tych porządków! Nie dość, że każdy ząb był szorowany ze wszystkich stron, to na dodatek myte było wszystko wokół. Sufit, podłogi, ściany, okna, nawet Językowe Centrum było poddawane dokładnej dezynfekcji. Po zakończonej pracy wszystko aż lśniło czystością.

Dzień ten nie wyróżniał się niczym szczególnym. Jedyneczka po solidnym śniadaniu i porannym szczotkowaniu miał w planach spotkanie z sąsiadami. Nagle poczuł ruch, który nim wstrząsnął.

– Bardzo dziwne, co to się dzieje? – powiedział na głos do siebie.

Jednak zaraz wszystko wróciło do normy. Uspokojony Jedyneczka postanowił nie zamartwiać się na zapas i zapomniał o tym incydencie. Nie wiedział, że to dopiero początek jego kłopotów. Z każdą chwilą ten ruch był coraz bardziej uporczywy. Gdy zdał sobie sprawę z tego, że sytuacja robi się poważna, kiwał się już wyraźnie, jego gwałtowne ruchy w przód i w tył napętniały go ogromnym lękiem.

– Ojej! O ja nieszczęśliwy! Co ze mną będzie? Ta historia na pewno nie skończy się dla mnie dobrze! Niedługo będę kiwał się tak bardzo, że chyba... brr, aż strach pomyśleć, WYPADNĘ!!!! – krzyczał przerażony.

Kolezdy pocieszali Jedyneczkę ze wszystkich sił, mówili mu, że nie ma się co martwić na zapas, że wszystko na pewno dobrze się skończy. Sytuacja pogarszała się jednak z każdą minutą. Jedyneczka kurczowo trzymał się resztkami sił. Lamentował głośno nad swoim smutnym losem.

I w końcu stało się... Nadszedł ten najstraszniejszy z dni. Jedyneczka wypadł z Krainy Mleczaków. Pozostała po nim tylko dziurka, w której było widać kawałek czegoś białego.

Sąsiedzi Jedyneczki głośno zastanawiali się nad smutnym losem mlecznego zęba. Starali się nawzajem pocieszać po stracie wspaniałego przyjaciela. W pewnej chwili, mimo panującego zamieszania, dało się słyszeć jakiś głos.

– Halo! Halooo! Jest tutaj ktoś? Czy ktoś mnie słyszy? Czy ktoś mnie widzi? Ja tutaj jestem!

Zdumione mleczaki rozglądały się. Nie wiedziały, co się właściwie dzieje i skąd dobiega tajemniczy głos.

– Kto mówi? Kto się znalazł w naszej Krainie Mleczaków? – zapytał najodważniejszy z całej grupy ząb Dwójeczka.

– To ja, Jedyneczka, tutaj jestem! – odpowiedział tajemniczy głos.

– Jedyneczka? Ale jak to? To niemożliwe, przecież Jedyneczka nas opuścił, wypadł z naszej krainy, sami to widzieliśmy, byliśmy świadkami tej katastrofy.

– Katastrofa? O czym ty mówisz? To naturalna kolej rzeczy. Ja jestem zębem stałym. Wyrastam w miejscu mleczaka. Naturalna sprawa... Mleczne zęby wypadają, żeby zrobić miejsce dla nowych – stałych, które już na zawsze będą tu mieszkały. Dzięki temu kraina zmienia nazwę. Nie będzie już Krainy Mleczaków, zastąpi ją Kraina Zębów Stałych.

– Jak to? Ale o czym ty w ogóle mówisz, Jedyneczka? Jak to możliwe? To znaczy, że nas wszystkich czeka taki smutny los? Nie! To nie może być prawda!

– Nie martwcie się, mleczaki! To jest naturalne. Mleczne zęby wypadają, kiedy przychodzi odpowiedni czas. Zastępują je zęby stałe – trwalsze i mocniejsze od zębów mlecznych. I właśnie wtedy Kraina Mleczaków zmienia się w Krainę Zębów Stałych – cierpliwie tłumaczył Jedyneczka.

– Ale co z nami? Co wtedy się dzieje z zębami mlecznymi? Gdzie jest miejsce dla nas w tym całym zamieszaniu? – nadal dopytywał się Dwójeczka.

– Mleczne zęby trafiają do Krainy Marzeń Mleczaków, gdzie czas im płynie błogo. Zęby nie muszą się o nic martwić. Uspokoilem was trochę? – zapytał Jedyneczka.

– Niezupełnie. Jak możemy być spokojni, skoro nie wiemy, co nas czeka, co nas spotka?

– Spokojnie, do Krainy Marzeń Mleczaków zabiera mleczny ząb Wróżka Zębuszka, szefowa tego cudnego miejsca spełniającego się marzeń. Pilnuje ona tam porządku i dba o to, aby żaden ząb, który się tam dostał, nie musiał się niczym martwić.

– Teraz chyba możemy spokojnie czekać, aż zaczniemy się kiwać – podsumował ząb Dwójeczka. – Co wy na to, przyjaciele?

Tymczasem w Krainie Marzeń Mleczaków...

Mimo początkowego oszołomienia Jedyneczka doszedł do siebie. Najpierw nie mógł sobie przypomnieć, co się właściwie stało. Ale powoli zaczęły docierać do niego strzępki informacji. Pamiętał, jak wypadł, pamiętał, jak odnalazła go Wróżka Zębuszka i zabrała do jakiegoś cudnego miejsca. Jego początkowo wielki strach powoli opadał. Okazało się, że jest w Krainie Marzeń Mleczaków. Miejsce to było dla nich rajem. Piło się tutaj tylko mleko i zażywało mlecznych kąpiel. Dodatkową atrakcją było chrupanie ulubionych twardych warzyw i owoców. Nie istniały czekolada i inne produkty, które szkodziły mleczakom. Dni płynęły tutaj powoli. Czas spędzało się tylko w miły i relaksujący sposób. Jedyneczka z niecierpliwością czekał na swoich przyjaciół, wierząc, że już niedługo do niego dołączą. ■



**Natalia Drabczyk** – ukończyła studia licencjackie na Akademii Techniczno-Humanistycznej i studia magisterskie w Wyższej Szkole Administracji w Bielsku-Białej. Od 2013 roku pracuje w Samorządowym Przedszkolu w Polance Wielkiej. Czas wolny najchętniej spędza z rodziną. Bardzo lubi czytać książki.

*Bajka „Przygoda Jedyneczki” została wyróżniona w II Ogólnopolskim Konkursie Literackim „Bajka na dziecięce smutki” organizowanym przez Samorządowe Przedszkole nr 145 w Krakowie*